

Sygn. akt VII K 375/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Zamościu w VII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia SR Aneta Michalek

Protokolant: st. prot. sąd. Agnieszka Bilka, Pawła Piłata

przy udziale Prokuratora Jakuba Litwińczuka, Jarosława Rosolka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 29 września 2015 roku, 6 października 2015 roku, 27 października 2015 roku i 26 listopada 2015 roku sprawy **M. R.** syna J. i M. z d. R., urodzonego (...) w Z.;

oskarżonego o to, że:

w dniu 19 lutego 2012 roku w Z. woj. (...), dokonał naruszenia czynności narządów ciała J. S. poprzez uderzenie ręką w twarz, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci rany niedrażącej rogówki oka lewego, rany powieki górnej i dolnej oka lewego, wylewu krwawego okularowego do powiek oka lewego, złamania ściany dolnej oczodołu lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu wzroku i rozstrój zdrowia na okres powyżej siedmiu dni,

tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

I. na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., art. 1 § 2 k.k. umarza postępowanie wobec **M. R.** o czyn polegający na tym, że w dniu 19 lutego 2012 roku w Z. woj. (...), spowodował naruszenie czynności narządu wzroku i rozstrój zdrowia J. S. na okres powyżej siedmiu dni w postaci rany niedrażącej rogówki oka lewego, rany powieki górnej i dolnej oka lewego, wylewu krwawego okularowego do powiek oka lewego, złamania ściany dolnej oczodołu lewego w ten sposób, że uderzył go ręką w twarz, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k. - z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. stwierdza, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt VII K 375/15

UZASADNIENIE

Na podstawie przeprowadzonych dowodów Sąd poczynił następujące ustalenia faktyczne.

W nocy z 18 na 19 lutego 2012 roku w Z. w Hotelu (...) odbywał się bal charytatywny organizowany przez Stowarzyszenie (...) w Z.. Na tej imprezie byli obecni między innymi: J. S., K. P., B. P. (1) oraz B. R. i jej mąż M. R. (k. 58v – 59, 101 – 103, 105, 288v, 290v – wyjaśnienia oskarżonego, k. 24v – 26, 104 – 105, 106, 297v – 298v, 299, 299v – zeznania K. P., k. 29v – 30, 108, 291 – 291v, 292 – zeznania B. R., k. 15 – 15v, 103 – 104, 106, 107, 289 – 290, 290v, 291v, 299, 299v – częściowo zeznania J. S.). K. P. obiecała B. R. i jej mężowi, że po imprezie odwiezie ich do domu samochodem marki M. (...) nr rej. (...). Gdy czekała na nich, J. S. zapytał, czy jego też podwiezie do domu. Ona zgodziła się z uwagi na to, że jego miejsce zamieszkania znajdowało się w kierunku jej jazdy, a ponadto znajdował się on pod znacznym wpływem alkoholu. B. R. z mężem usiedli z tyłu, natomiast J. S. zajął miejsce pasażera obok kierowcy. Podczas drogi J. S. zaczął śpiewać piosenkę zespołu (...) pt. (...) oraz czynił niestosowne uwagi wobec B. R.. Nikt inny się nie odzywał. W pewnym momencie J. S. odwrócił się i złapał B. R. za kolano, a następnie zaczął przesuwać dłoń w kierunku jej uda. B. R. zwróciła się do niego z prośbą o zaprzestanie takiego zachowania. J. S. nie reagował, więc ona

zaczęła spychać jego rękę ze swojej nogi. W międzyczasie M. R. zwrócił się do niego z żądaniem, żeby zabrał ręce z nogi jego żony. J. S. nie reagował na te żądania. W konsekwencji M. R. zabrał rękę J. S. z nogi swojej żony. Następnie zaczęli się szarpać. W czasie szarpaniny M. R. uderzył J. S. w twarz. K. P. zatrzymała samochód przy przychodni położonej przy ul. (...) w Z., gdyż z powodu szarpaniny nie mogła kontynuować bezpiecznej jazdy (k. 58v – 59, 101 – 103, 105, 288v, 290v – wyjaśnienia oskarżonego, k. 24v – 26, 104 – 105, 106, 297v – 298v, 299, 299v – zeznania K. P., k. 29v – 30, 108, 291 – 291v, 292 – zeznania B. R., k. 15 – 15v, 103 – 104, 106, 107, 289 – 290, 290v, 291v, 299, 299v – częściowo zeznania J. S., k. 148, 304v – zeznania W. K., k. 113 – płyta CD – R, k. 186 – dokumentacja fotograficzna). W międzyczasie na miejsce zdarzenia przyszedł mąż kierującej – B. P. (2) oraz żona J. S. – M. S. (k. 27v, 106 – 107, 290v – 291 – zeznania B. P. (2), k. 35v, 109, 292- 292v - zeznania M. S., k. 63, 66 – 68 akt sprawy o sygn. (...) – wyrok Sądu Rejonowego z dnia (...) roku wraz z uzasadnieniem, k. 86, 89 – 91 akt sprawy o sygn. (...) wyrok Sądu Okręgowego wraz z uzasadnieniem). Na miejsce przyjechał zespół wyjazdowy karetki pogotowia w składzie A. K. (1), B. F. i T. K.. J. S. odmówił poddania się badaniu i przewiezieniu go do szpitala (k. 156v, 300 – 300v – zeznania A. K. (1), k. 157, 300 – zeznania T. K., k. 157, 300 – zeznania B. F., k. 132 – poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia karty zlecenia wyjazdu służbowego). Z uwagi na to, że nie chciał dobrowolnie opuścić pojazdu K. P., został przez funkcjonariuszy Policji wyniesiony z pojazdu, a następnie przewieziony na Izbę Wyrzeźwień w Z. (k. 148 – 149, 150, 305v – zeznania W. M., k. 205 – 206, 304v – 305 – zeznania M. P., k. 126 – 129 – poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopie notatników służbowych funkcjonariuszy Policji, k. 31 – 34 – raport historii działania, k. 8 protokół doprowadzenia osoby w celu wyrzeźwienia). Z Izby Wyrzeźwień został przewieziony do szpitala w Z.. J. S. doznał obrażeń ciała w postaci rany niedrażącej rogówki oka lewego, rany powieki górnej i dolnej oka lewego, wlewu krwawego okularowego do powiek oka lewego i złamania ściany dolnej oczodołu lewego, które spowodowały naruszenie czynności narządów wzroku i rozstrój zdrowia na okres powyżej siedmiu dni (k. 2, 3 – 5, 9 – 11, 39 – 53, 86 – 94, 131, 132 – dokumentacja medyczna, k. 20, 188, 305 - opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej Z. T.).

M. R. nie był dotąd karany przez Sąd (k. 70, 246 - karty karne).

Oskarżony M. R. nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k. 58v – 59, 101 – 103, 105, k. 288v, 290v). Sąd co do zasady obdarzył wiarą wyjaśnienia oskarżonego, uznając je za jasne i spójne. Oskarżony wskazał, że zdarzenie miało miejsce bardzo szybko i dlatego on nie potrafi dokładnie określić, w jaki sposób do niego doszło. Wskazał, że podejrzewa, że pokrzywdzony doznał urazu w czasie szarpaniny. Oskarżony wyjaśnił również, że celowo nie uderzył pokrzywdzonego. W ocenie Sądu nie budzą wątpliwości wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał, że nie jest w stanie dokładnie określić przebiegu zdarzenia. Należy mieć bowiem na uwadze, że zdarzenie było niespodziewane oraz niezwykle dynamiczne. Ponadto sytuacja miała miejsce w nocy, w samochodzie osobowym o niewielkich rozmiarach. Oskarżony niewątpliwie działał pod wpływem silnych negatywnych emocji, które były spowodowane naruszeniem nietykalności cielesnej jego żony przez pokrzywdzonego. W takiej sytuacji stwierdzenie oskarżonego, że nie pamięta dokładnie, w jaki sposób doszło do uszkodzenia ciała pokrzywdzonego, nie budzi żadnych wątpliwości w perspektywie zasad logiki i doświadczenia życiowego. Wersja zdarzenia przedstawiona przez oskarżonego znajduje pełne potwierdzenie w zeznaniach jego żony B. (k. 29v – 30, 108, 291 – 291v, 292) a także K. P. (k. 24v – 26, 104 – 105, 106, 297v – 298v, 299 – 299v), która kierowała pojazdem marki M.. Zarówno B. R. jak i K. P. przedstawiły zgodną wersję zdarzenia co do faktów. Obie kategorycznie twierdziły, że zachowanie pokrzywdzonego wobec B. R. było niestosowne. Podkreślić należy, że każda z nich patrzyła na to zdarzenie z innej perspektywy, gdyż K. P. jako kierująca pojazdem nie mogła widzieć wszystkiego, co się dzieje z tyłu. Z kolei B. R. też nie do końca wszystko widziała, gdyż w samochodzie było ciemno, a całe zdarzenie przebiegało bardzo szybko. Relacja każdej z nich jest szczegółowa i uwzględnia ich pozycję obserwacyjną. Zarówno B. R. jak i K. P. w sposób jasny i kategoryczny wskazały, które fragmenty zdarzeń widziały lub słyszały, a o których mogą jedynie domniemywać na podstawie zmiany pozycji ciała poszczególnych osób. Ich wersja zdarzenia nie budzi żadnych wątpliwości pod względem zasad logicznego rozumowania. O ile B. R. jest żoną oskarżonego, to K. P. nie jest spokrewniona z żadną z osób bezpośrednio zaangażowanych w tą sprawę. Ponadto przed zdarzeniem знаła zarówno żonę oskarżonego jak i pokrzywdzonego. O ich prawidłowej relacji do chwili zdarzenia świadczy fakt, iż obu tym osobom zaproponowała podwiezienie do ich miejsca zamieszkania. Sposób relacjonowania zdarzeń przez K. P. wskazuje, że jej zeznania są obiektywne. Świadczy o tym fakt, iż w sposób rzeczowy przedstawiła udział każdej z osób w tym zdarzeniu, podkreślając jednocześnie, że

nie widziała wszystkich jego fragmentów z uwagi na to, że skupiała się na kierowaniu pojazdem. Relacja zdarzenia przedstawiona przez oskarżonego, B. R. oraz K. P., dotycząca zachowania pokrzywdzonego, znajduje potwierdzenie w dowodzie w postaci nagrania ze zgłoszenia interwencji z dnia 19 lutego 2012 roku w toku rozmowy z dyżurnym (...) Z. W. K. (k. 148, 304v – zeznania W. K., k. 113 – płyta CD – R), a także w zeznaniach personelu karetki pogotowia: A. K. (2) (k. 156v, 300, 300v), B. F.

(k. 157, 300) i T. K. (k. 157, 300) oraz funkcjonariuszy Policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia: W. M. (k. 148 – 149, 150, 305v) i M. P. (k. 205 – 206, 304v – 305). Sąd oparł się na zeznaniach wskazanych wyżej świadków, uznając je za jasne, logiczne i spójne. Podkreślić należy, że wszyscy wymieni wyżej świadkowie są osobami obcymi dla stron, a z tym zdarzeniem zetknęli się jedynie z racji wykonywania czynności służbowych w postaci udzielania pomocy medycznej lub ochrony porządku publicznego. Zeznania członków zespołu wyjazdowego karetki pogotowia znajdują potwierdzenie w poświadczonych za zgodność z oryginałem kserokopii karty zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego (k. 132), natomiast zeznania funkcjonariuszy Policji znajdują potwierdzenie w poświadczonych za zgodność z oryginałem kserokopii ich notatników służbowych (k. 126 -129). Sąd oparł się na wskazanych wyżej dokumentach, uznając, że zostały sporządzone w przewidzianej prawem formie i przez uprawnione osoby. Ponadto żadna ze stron nie kwestionowała wiarygodności tych dokumentów.

Pokrzywdzony J. S. w swoich zeznaniach szczegółowo przedstawił przebieg zdarzenia z dnia 19 lutego 2012 roku (k. 15 – 15v, 103 – 104, 106, 107, 289 – 290, 290v, 291v, 299).

Sąd nie obdarzył wiarą zeznań świadka J. S. w następującym zakresie:

1. w którym wskazał, że państwo P. namawiali go na podwiezienie do domu;
2. w którym wskazał, że w samochodzie jechał z nimi B. P. (2);
3. w którym wskazał, że gdy już miał wysiąść, to został zawołany, a gdy się odwrócił to oskarżony uderzył go w twarz;
4. w którym wskazał, że został uderzony bez powodu;
5. w którym wskazał, że w żadnym razie nie zaczepiał B. R., nie łapał jej za kolano, śpiewał jedynie piosenkę (...), gdyż kilkakrotnie była grana na imprezie;
6. w którym wskazał, że K. P. zatrzymała samochód przy przychodni na ul. (...), dlatego, że on chciał wysiąść z pojazdu, gdyż znajdowali się w pobliżu jego miejsca zamieszkania;
7. w którym wskazał, że K. P. utrudniała mu zgłoszenie tego zdarzenia na Policję;
8. w którym zaprzeczył, aby całym ciałem opierał się o K. P..

W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonego we wskazanej wyżej części nie zasługują na wiarę, gdyż są nielogiczne oraz pozostają w sprzeczności z materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie, na którym Sąd się oparł przy jej rozstrzygnięciu. Przechodząc do szczegółowej analizy jego zeznań, w zakresie ad. 1 i 2 należy wskazać, że z zeznań świadka K. P. w sposób kategoryczny wynika, że to oskarżyciel posiłkowy poprosił o podwiezienie. K. P. była umówiona z B. R. i jej mężem, że ich odwiezie, a z uwagi na to, że dom J. S. znajdował się w tym samym kierunku, a ponadto pokrzywdzony był w znacznym stanie nietrzeźwości, ona zgodziła się na to. B. P. (2) w żadnym razie nie mógł uczestniczyć w rozmowie dotyczącej podwiezienia J. S., gdyż w tym czasie wykonywał czynności służbowe, co wynika zarówno z dokumentu w postaci poświadczonych za zgodność z oryginałem kserokopii tarczy tachografu, a także z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków K. P. i B. R.. W świetle tych dowodów B. P. (2) nie był obecny w samochodzie podczas szarpaniny, która miała miejsce między pokrzywdzonym i oskarżonym, a zatem zeznania J. S. w tej części nie mogły zostać uznane za wiarygodne. Sąd obdarzył wiarą zeznania świadka B. P. (2), gdyż są jasne i spójne. Świadek konsekwentnie twierdził, że nie był obecny w pojeździe w chwili zdarzenia. Jego zeznania w tym zakresie znajdują potwierdzenie w dowodzie w postaci poświadczonych za zgodność z oryginałem tarczy tachografu. Wreszcie

należy wskazać, że sam pokrzywdzony zmienił swoją wersję zdarzenia i stwierdził, że być może nie było B. P. (2) przy tym zdarzeniu, a jemu mogło się pomylić na skutek rzekomego zamroczenia po uderzeniu przez oskarżonego.

Analiza odnosząca się do ad. 3, 4 i 5 dotyka samej istoty zdarzenia i przyczyn jego powstania. Przede wszystkim należy podkreślić, że przed tym zdarzeniem pokrzywdzony i oskarżony nie znali się. Podczas imprezy nie doszło między nimi do żadnych zatargów. Trudno więc uwierzyć, aby mężczyzna w wieku (...) lat w chwili czynu, o wykształceniu wyższym, bez powodu uderzył znacznie starszego od siebie mężczyznę, który w dodatku pracował wówczas z jego żoną. Przyjęcie takiej wersji pozostawałoby w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania. Tymczasem wersja zdarzenia przedstawiona przez oskarżonego oraz świadków B. R. oraz K. P. jest kategoryczna i spójna. Osoby te zgodnie twierdziły, że pokrzywdzony zachowywał się niestosownie wobec B. R.. Najpierw śpiewał piosenkę (...), następnie czynił niestosowne uwagi w stosunku do jej osoby, a w końcu dotykał ją po kolanie i udzie lewej nogi. Wtedy oskarżony powiedział do pokrzywdzonego, „weź pan te łapy”. Z uwagi na to, że żądanie nie okazało się skuteczne, oskarżony zabrał siłą rękę pokrzywdzonego z kolan jego żony, a dalej miała miejsce szarpanina pomiędzy nimi. (...)W świetle przedstawionych powyżej argumentów twierdzenia pokrzywdzonego, wskazane w punktach 3, 4 i 5, nie mogły zostać uznane za wiarygodne.

Nie zasługują również na wiarę twierdzenia pokrzywdzonego, wymienione w punktach 9, 10 i 11, dotyczące K. P.. Przede wszystkim K. P. kategorycznie twierdziła, że zatrzymała samochód przy przychodni, dlatego, że nie mogła kontynuować bezpiecznej jazdy. Wtedy były trudne warunki drogowe, gdyż na jezdni leżał śnieg i było ślisko, a w dodatku pokrzywdzony początkowo opierał się swoim ciałem o nią, co utrudniało jej jazdę, a następnie poczuła szarpanie, pod wpływem którego zatrzymała pojazd. Nie można również uznać za wiarygodne twierdzenia pokrzywdzonego, w świetle którego K. P. utrudniała mu zgłoszenie tego zdarzenia na Policję. Z nagrania znajdującego się na płycie CD – R na k. 113 akt sprawy wynika, że K. P. próbowała porozmawiać z Dyżurnym (...) w Z. w tym celu, aby podać miejsce, w którym aktualnie przebywali. Dyżurny wręcz żądał od pokrzywdzonego, aby przekazał telefon innej osobie, z uwagi na to, że zgłaszający nie potrafił wytłumaczyć, gdzie się znajduje, co uniemożliwiłoby wysłanie patrolu na miejsce zgłoszenia.

W świetle wskazanych wyżej argumentów uznać należy, że nie zasługują na wiarę zeznania pokrzywdzonego we wskazanej wyżej części. W pozostałym zakresie, zwłaszcza co do rodzaju i charakteru doznanych przez niego obrażeń, Sąd obdarzył wiarą jego zeznania, gdyż znajdują potwierdzenie w dokumentacji medycznej dotyczącej jego osoby (k. 2, 3 – 5, 9 – 11, 39 – 53, 86 – 94, 131, 132) oraz w opiniach biegłego z zakresu medycyny sądowej Z. T. (k. 20, 188, 305). W opinii pisemnej z dnia 29 maja 2012 roku biegły zaopiniował, że w wyniku uderzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rany niedrażącej rogówki oka lewego, rany powieki górnej i dolnej oka lewego, wlewu krwawego okularowego do powiek oka lewego i złamania ściany dolnej oczodołu lewego, które spowodowały naruszenie czynności narządów wzroku i rozstrój zdrowia na okres powyżej siedmiu dni (k. 20). W opiniach ustnych biegły podtrzymał pisemną opinię oraz opisał mechanizm uszkodzenia ciała, wskazując, że uszkodzenie powstało raczej od urazu czynnego, chociaż nie można wykluczyć nadziania się pokrzywdzonego na łokieć podczas zajścia.

Sąd oparł się na opiniach biegłego z zakresu medycyny sądowej Z. T., uznając, że brane pod uwagę łącznie są jasne, rzeczowe i zgodne z zasadami wiedzy medycznej. W toku postępowania nie ujawniła się żadna okoliczność, podważająca wiedzę lub bezstronność biegłego. Ponadto opinie te nie były kwestionowane przez strony procesu.

Zeznania K. M. nie miały znaczenia dla ustaleń w niniejszej sprawie (k. 119, 299v – 300).

Świadek M. S. – żona pokrzywdzonego, w swoich zeznaniach przedstawiła okoliczności, które miały miejsce po zatrzymaniu samochodu K. P. na ul. (...) (k. 35v, 109, 292 – 292v). Sąd co do zasady obdarzył wiarą zeznania świadka, oceniając je jako jasne, spójne i logiczne. Świadek wskazała, że jej mąż nie chciał wysiąść z samochodu i odmówił udzielenia mu pomocy przez personel karetki pogotowia. Podkreślić należy, że świadek została wezwana przez męża na miejsce zdarzenia w nocy, sytuacja była nerwowa, zatem mogła nie zapamiętać wszystkiego, co przekazywano jej odnośnie przyczyn zaistnienia zdarzenia. Niewątpliwie na miejscu od razu była mowa o tym, że jej mąż zachowywał

się niestosownie wobec pasażerki samochodu, gdyż okoliczność tą potwierdzają B. P. (2) oraz funkcjonariusz Policji W. M..

Sąd oparł się także na pozostałych dowodach z dokumentów zgromadzonych i ujawnionych w toku postępowania. W ocenie Sądu nie budziła wątpliwości autentyczność przedstawionych dokumentów. Ponadto żaden dowód przeprowadzony w sprawie, w tym wyjaśnienia oskarżonego, nie podważał wiarygodności tych dokumentów jako środków dowodowych co do ich treści czy formy.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdza, że oskarżony dopuścił się dokonania zarzuconego mu czynu. W ocenie Sądu jednak społeczna szkodliwość tego czynu jest znikoma. Zgodnie z treścią art. 15 § 2 k.k., przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

O znikomym stopniu społecznej szkodliwości może decydować np. łączne wystąpienie mniejszej wartości zaatakowanego dobra, minimalna szkoda wyrządzona dobru prawnemu, możliwość naprawienia szkody, sposób zachowania sprawcy nie zasługujący na szczególne potępienie, sytuacja motywacyjna utrudniająca podjęcie właściwej decyzji (por. Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz [red. A. Zoll], Zakamycze 2004, s. 38).

Oskarżony dopuścił się popełnienia czynu z art. 157 § 1 k.k. Należy jednak mieć na uwadze okoliczności, w wyniku których doszło do zaistnienia tego zdarzenia. Przede wszystkim oskarżony i pokrzywdzony przed tym zdarzeniem nie znali się. Poznali się dopiero na przedmiotowym balu charytatywnym, a bliższy kontakt mieli dopiero podczas odwożenia ich do miejsca zamieszkania przez K. P.. Oskarżony w żaden sposób nie przyczynił się do tego, że znalazł się w jednym samochodzie z pokrzywdzonym. Zdecydowała o tym kierująca pojazdem K. P., która, kierując się jak najlepszymi intencjami, zgodziła się podwieźć pokrzywdzonego do domu, gdyż jego miejsce zamieszkania znajdowało się w tym samym kierunku, w którym jechała. Pokrzywdzony usiadł z przodu obok kierowcy. Był on najstarszą osobą w tym pojeździe. Oskarżony i jego żona zajęli miejsca z tyłu. Pokrzywdzony sam sprowokował całe zdarzenie w ten sposób, że najpierw śpiewał piosenkę (...), co już budziło niesmak pozostałych osób, z uwagi na to, że jedna z pasażerek miała na imię B.. Następnie zaczął wypowiadać niestosowne uwagi wobec B. R., aż wreszcie odwrócił się i zaczął łapać żonę oskarżonego za kolano i udo. (...) Zachowanie pokrzywdzonego było karygodne i tylko zimna krew i opanowanie oskarżonego spowodowały, że zamiast od razu zareagować siłą, najpierw zwrócił się do pokrzywdzonego z żądaniem, żeby zabrał ręce. Z uwagi na to, że pokrzywdzony nie zareagował, a wręcz przeciwnie - nadal trzymał rękę na nodze żony oskarżonego, oskarżony usiłował zabrać rękę pokrzywdzonego z nóg żony. W takiej sytuacji doszło do szarpaniny między nimi, w czasie której oskarżony uderzył pokrzywdzonego w twarz. Jak wynika z powyższego, pokrzywdzony nie dość, że zainicjował całe zdarzenie, to jeszcze przyczynił się do jego intensyfikacji przez to, że nie zastosował się do wezwania oskarżonego do zabrania rąk z nóg jego żony. Zachowanie oskarżonego było w pełni adekwatne i akceptowane społecznie. Podkreślić należy, że gdyby oskarżony nie stanął w obronie żony, mogło to przynieść negatywne skutki dla ich małżeństwa. Po całym zdarzeniu pokrzywdzony przyczynił się do intensyfikacji jego skutków, gdyż odmówił personelowi karetki zabrania go do szpitala. Poza tym odmówił dobrowolnego opuszczenia samochodu K. P., czym w konsekwencji spowodował usunięcie go siłą i zawiezienie do izby wytrzeźwień. W konsekwencji uznać należy, że tylko i wyłącznie negatywna postawa pokrzywdzonego doprowadziła do całego zdarzenia oraz intensyfikacji jego skutków. Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy należy uznać, że czyn oskarżonego charakteryzuje znikomy stopień społecznej szkodliwości. Oceny tej nie zmienia fakt, iż u pokrzywdzonego nastąpiły obrażenia ciała powyżej siedmiu dni, gdyż jak wyżej wskazano, pokrzywdzony sprowokował przedmiotowe zdarzenie, a przez swoje zachowanie w postaci odmowy udzielenia pomocy i przewiezienia do szpitala, przyczynił się do intensyfikacji jego skutków.

W ocenie Sądu nie ma podstaw do uznania, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej. Zgodnie z treścią art. 25 § 1 k.k., nie popełnia przestępstwa ten, kto odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Zamach na nietykalność cielesną żony oskarżonego nastąpił w chwili złapania jej za nogę przez

pokrzywdzonego i zakończył się w chwili zabrania ręki pokrzywdzonego przez oskarżonego. Podkreślić należy, że od chwili zabrania ręki pokrzywdzonego z nogi żony oskarżonego do momentu uderzenia pokrzywdzonego w twarz upłynął pewien okres czasu. Nie ma więc podstaw do uznania, że uderzenie nastąpiło w ścisłym związku z naruszeniem nietykalności cielesnej żony oskarżonego. Uderzenie to nie nastąpiło więc w warunkach obrony koniecznej ani nie stanowiło przekroczenia granic obrony koniecznej. Brak jest również podstaw do uznania, że oskarżony działał nieumyślnie. Z opinii biegłego Z. T. wynika bowiem, że charakter obrażeń wskazuje, że uderzenie nastąpiło z pewną siłą, a zatem nie przypadkowo. W konsekwencji uznać należy, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego, działając pod wpływem zamiaru nagłego, który pojawił się na skutek karygodnego zachowania pokrzywdzonego wobec jego żony, polegającego na położeniu ręki na jej nodze oraz braku reakcji pokrzywdzonego na wezwanie do zaprzestania naruszania nietykalności cielesnej jego żony.

Zgodnie z treścią art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma. Uznając, iż czyn oskarżonego charakteryzuje znikomy stopień społecznej szkodliwości, postępowanie należało umorzyć.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 632 pkt 2 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych wyżej przepisów, Sąd orzekł jak w postanowieniu.